

# Jednodniówka bezokolicznościowa

# Nr 6

Szczecin, 27.09.83 r.

Każdy Volksdeutscher byt Republikaner...

Może byliśmy dziećmi, nie mieliśmy doświadczenia...  
Wiedzieliśmy tylko, że smuza się nas do wiary

w kłamstwo  
i naprawdę nie wiedzieliśmy czego chcemy -  
oprócz poszanowania ludzkich praw i prawd.  
Kiedy zebrani na niewielkim placu  
wokół pomnika naszego wielkiego poety,  
który młodzież przeżył w sniewolonym kraju  
a resztę życia na wygnaniu  
paliliśmy papierosy i gazety;  
paliliśmy papierosy mimo, że zatrwały nam ciała,  
paliliśmy gazety, bo zatrwały nam umysły.  
Czytaliśmy konstytucję i deklarację; praw człowieka  
i naprawdę nie wiedzieliśmy,  
że prawa człowieka mogą się okazać

sprzeczne  
z interesami obywatela.  
I naprawdę nie wiedzieliśmy,  
że tyle wozów bojowych można skierować przeciwko  
bezbronnym,

przeciwko nam, którzy naprawdę nie wiedzieliśmy,  
że wszystkie nasze idee i marzenia można  
przekreślić  
bezlitosną szarżą sytej i butnej przemocy,  
szlakokrrotnionym kłamstwem kłamstwa, kłamstwem  
kłamstwa, kłamstwem .....

I udawać, że nic się nie stało.



Towarzysze,  
przed nami  
nowe zadanie

## Płotki i rekiny

Tęgo się, nikt nie  
spodziewał... pozie-  
niu zjawilo się 2  
dziennikarzy reżimo-  
wej prasy.

- Możemy dużo powie-  
dziec o naszym srodo-  
wisku. Chcecie?

- Któż by nie chciał!

- Ale anonimowo - za-  
strzegli, po czym  
przystąpili do wyja-  
śniania tajemnic, wza-  
jemnie się przekrzy-  
kując.

- Dziennikarze są  
przeważnie po podsta-  
wówce, pisać po polsku  
nie umieją, rąbią tak-  
kie błędy, że korekta  
musi poprawiać każde  
słowo.

- I każdy ma ciemną  
przeszłość. Kaczelny  
redaktor "Głosu" Hen-  
ryk I. do tej pory  
robi notatki cyrylicą.

- I wcale nie nazywa  
się Frawda, ale Pra-  
wdolenko.

- A taki Andrzej F.,  
też z "Głosu", jest  
byłym bokserem, po-  
ciżką nokautem mu-  
siał zrezygnować z  
kariery. Cierpi na za-  
niki pałki i znęca  
się nad zwierzętami.

- A wszystkich trzyma  
w szachu miejscowy li-  
terat Ireneusz Gwidon  
K., który prowadzi taj-  
ne kasyno gry.

- Są w nim zawsze pa-  
nienki Japane przez  
20 pod "Faleją" albo  
"Europę". I ani, wstyd  
powiedzieć, co tam  
się wyprawia.

- I tym kasynie eli-  
ta szczecińska prze-  
grała całą forsy i  
teraz Ireneusz Gwi-  
don K. wszystko ma w  
rękach. Tańca, jak on  
chce.

- Ale ten ten litę-  
rat jest całowiekim  
innym dziennikarzem  
"Głosu", Tadeusz K.,  
który kieruje tajną  
leżą maszyną i te on  
faktycznie sprawuje  
władzę w mieście.

- A w "Kurierze" jest  
jeszcze gorzej. Redak-  
tor naczelny Ireneusz  
J. to były kleryk, wy-  
rzucony z seminarium  
za rozwijając, pijań-  
stwo i nieuczność. Nato-  
miast reporter Luciej  
C. ma okłonności, przy-  
kro powiedział, homo-  
ksualne i często popa-  
da w różne afery ni-  
tych tle.

- Idźnij Tadeusz K.  
musi go z tego wyci-  
gnąć.

- Albo użef lokalnej  
telewizji, Stefan J.  
ianie, to jest wari-  
Chodzi o 12 w nocy na  
cmentarz i ducha, uda-  
je, straszy samotne  
kobiet!.

- Jest tu taka spółka  
Hogdan O. z telewizji  
Zdzisław S. z "Głosu"  
i Wojciech J. z "Ku-  
rieru", też doszliśmy.  
I zedre: występowali  
w cyrku jako kłowni.  
Ale byli zupełnie nie-  
śmiańsi i śmipy ich  
pogryzły.

- A jeszcze jeden z  
"Głosu", Krzysztof K.  
dorobio do pensji pe-  
kuty na handel złota  
i twardą walutą.

- Chociaż nikt nie re-  
zumie po co on to. Oni  
mają tyle pieniędzy,  
że pięćsetkami papie-  
rosy przypalają.

- A na zakupy jedzą  
de iaryżka.

- Między sobą rozmaw-  
wiają, tylko po re-  
syjaku.

- Albo po nie-tekce.

.....i tak dalej.

UWAGA - zamieszczenie  
wyższe informacje są  
dokładnie tylko samo-  
warte, co artykuły Jer-  
naza Sokalskiego w  
"Głosie" (koniec 08.  
83) o szczecińskim  
podziemiu.  
Niezależnie od  
niezależnego re-  
walacji, jakie w ty-  
szkierze na temat go-  
rączki w trykcie i  
okazyjnych okłono-  
ści w mieście.

# statut

WSTĄPIŁ DO PAJÓW...  
DIAJ...  
GENERAL...  
I...  
I...

## I. Przepisy ogólne

1. Wchodzi w życie z dniem podpisania przez... (tu wpisać nazwę zakładu pracy) zwanym dalej Związkiem.
2. Organem założycielskim Związku jest Wojewódzki Sztab Wojskowy, działający w porozumieniu z KW PZPR i Milicją.
3. Związek jest całkowicie niezależny.

## II. Cele i zadania Związku

1. Celem nadrzędnym jest nakłanianie ogółu pracowników do nieustannej i wytężonej pracy oraz agitowanie na rzecz znieolenia wolnych sobót i wprowadzenia obowiązku pracy 8- godzinnej w godzinach nadliczbowych.
2. Drugim celem nadrzędnym jest polecanie kierownikom roli KZ i PZPR i naszych wojsk.
3. Trzecim celem nadrzędnym jest zwalczanie określonych elementów antysocjalistycznych i światowocentryzmu.
4. Cele wymienione w p. 1-3 Związek realizuje poprzez:
  - a/ składanie bieżących relacji w Woj. Sztabie Wojskowym, KW PZPR i na milicji o sytuacji w zakładzie pracy oraz u sąsiadów z osiedla,
  - b/ występowanie z inicjatywami zlecanymi przez organ założycielski Związku,
  - c/ składanie bieżących relacji na postępowanie w zakresie przez organ założycielski, pracowników zakładu, sąsiadów i innych osób oraz regularne składanie relacji z tego bieżącego,
  - d/ poradzanie ewentualnych inicjatyw zakładowej organizacji partyjnej.

## III. Prawa i obowiązki członków

1. Obowiązki członków wynikają z treści zapisanych w cz. II.
2. Członek Związku ma prawo do wszystkiego, jeżeli tylko jako Sztab Wojskowy, KW PZPR i milicja wydadzą członkowi tego zaświadczenie, że wywiązuje się on z obowiązków członka Związku.
3. Z prawa do wszystkiego wyłączone jest stawianie żądań o charakterze politycznym oraz mówienie o sprawach mogących wywołać niepokój publiczny lub zawierających fałszywe wiadomości.
4. W szczególności członek Związku ma prawo do:
  - a/ otrzymywania talonów na dobra przemysłowe,
  - b/ picia wódki na terenie zakładu pracy,
  - c/ załatwiania porachunków osobistych za pomocą oddziałów ZOMO.
5. Na zlecenie organu założycielskiego Związek zobowiązany jest podjąć akcję protestacyjną, we wskazanych w zleceniu formach i na zadany temat. Zlecenie podjęcia akcji strajkowej wymaga oddzielnego potwierdzenia na piśmie przez Woj. Sztab Wojskowy, KW PZPR i milicję.

## IV. Kadra Związku

1. Najwyższą władzą Związku jest Komendant wyłaniany w wyniku wyborów na podstawie mianowania przez Woj. Sztab Wojskowy, KW PZPR i milicję.
2. Komendant Związku ma obowiązek powoływania ciała doradczego, które tworzą:
  - a/ sekretarz IOP
  - b/ sensor
  - c/ tajniak w bezpieczeństwie
3. Komisja rewizyjną stanowi pierwszy lepszy patrol mundurowy.
4. Społeczną kontrolę nad działalnością Związku sprawują Wojewódzki Sztab Wojskowy, KW PZPR i milicja.

## V. Majątek Związku

1. Majątek Związku tworzą dotacje skarbu państwa oraz pieniądze i dobra zabrane p. NSZZ b. "Solidarność".

## VI. Przepisy końcowe

1. Związek może być w każdej chwili rozwiązany przez Komisję Rewizyjną (p. cz. IV, p. 1 Statutu), organ założycielski, a także przez dzielnicowego i straż ogniową.



Od jutra - Sztyl - zocimie odbudowawac wiarygodnosc partii...

## KIERACIK §

Sąd Najwyższy, 191, wyroku z lutego 83 uznał, że udział w strajku może polegać także na takim zachowaniu pracownika, który przerywa pracę pod pretekstem (a skąd wiadomo, że nie w celu) spożycia posiłku lub regulowania obsługiwanej przez maszynę. Zgodnie z obowiązującymi w 1981 przepisami - wykładnia ta jest poważaniem obowiązująca i odwołania od niej nie są.

## Uwaga - nie tykać!

W przedstawionej przez TV relacji z wizyty M. F. Rakowskiego w Stoczni Gdarskiej najbardziej podobno nam się kiedyś na głos z sali w rodzaju "ty świnię" Rakowski, ocurzony, odwrz. 12 z autorem tego zawołania braterszafu nie pił, więc wyprasa sobie. Wynika z tego, że powołanie na "nie świnię" nie spowodowały by z gwałtownym sprzeciwem. Co polecamy uważać osób, którym nadarzy się okazja rozmowy z tym niesympatycznym.